

Wspomnienia

JAN PIROŻYŃSKI (1936-2004)

BADACZ KULTURY POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ
U PROGU CZASÓW NOWOŻYTNYCH

Dnia 8 października 2004 r. zmarł w Krakowie prof. Jan Pirożyński, historyk kultury wczesnych czasów nowożytnych i bibliotekoznawca, znakomity organizator życia naukowego, przez kilka dziesięcioleci – od czasów studiów do końca – związany z Uniwersytetem Jagiellońskim. Jeszcze we wrześniu przez tydzień współprzewodniczył w Collegium Maius polsko-niemieckiej konferencji, poświęconej państwowości krajów środkowej i wschodniej Europy w czasach nowożytnych (*Die Reiche Mittel- und Osteuropas: Mechanismen der Integration und Unterwerfung: 16. – 20. Jh.*), z udziałem historyków również z Węgier, Danii, Rumunii, Austrii, Chorwacji i Rosji, której był współorganizatorem ze strony polskiej, w następnych dniach brał udział tamże w kolejnym Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich. Dla jego uczestników żałobna wiadomość, która wkrótce nadeszła spod Wawelu była szokującym zaskoczeniem, chociaż nieliczni wiedzieli o niszczącej Go od kilku lat chorobie, z którą jednak zmagał się do ostatnich chwil, nie wycofując się z pracy badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej. Ona też sprawiła, że osłabiony organizm uległ kolejnemu uderzeniu i Uczony zakończył swą ziemską wędrówkę dnia 14 października na niewielkim cmentarzu Na Pasterniku w podkrakowskich Bronowicach.

W ostatnich miesiącach życia ogłosił dwie publikacje książkowe, jedna dotyczyła najnowszej wersji dzieła życia, jakim była biografia Zofii Jagiellonki, córki Zygmunta Starego, opartej w głównej mierze na materiałach z Wolfenbüttel. Tamtejsza dolnosaksońska księżnica nosząca imię księcia Augusta Młodszego (*Herzog August Bibliothek*) przez ostatnie ćwierć wieku zajmowała szczególne miejsce w życiu naukowym historyka, był w swoim rodzaju stałym jej mieszkańcem, tabliczka z jego nazwiskiem znajdowała się na wejściu do jednego z domów w sąsiedztwie budynków bibliotecznych. Ówczesny dyrektor *HAB* prof. Paul Raabe (*Bibliosibirsk oder Mitten in Deutschland. Jahre in Wolfenbüttel*. Zürich 1992, s. 200) wspomina:

„Eines Tages – es war im Herbst 1978 – kam eine Bewerbung von einem gewissen Dr. Jan Pirożyński, einem uns unbekanntem jungeren Historiker aus Krakau. Er wollte in Wolfenbüttel eine polnische Prinzessin aus dem 16. Jahrhundert Nachforschungen anstellen und fügte den Unterlagen offizielle Dokumente seiner Universität bei, Empfehlungen in polnischer Sprache mit deutscher Übersetzung, sämtlich mit Stempeln versehen. Wir – die Mitglieder des Beirats des Forschungsprogramms – waren von der Korrektheit und Sorgfalt dieser Unterlagen beeindruckt. Das Stipendium wurde bewilligt, und in nächsten Jahre kam der höfliche, gut deutsch sprechende polnische Kollege zum erstenmal nach Wolfenbüttel. Das Ereignis hatte Folgen. Wir lernten durch diese Beziehung die Verhältnisse in Polen aus den Gesprächen und dann aus viele Reisen, die immer über das Gebiet der DDR führten, näher kennen. Es stellte sich bald heraus, dass Einladungen an polnische Wissenschaftlern in

Krakau und Warschau, Thorn und Posen, Danzig und Breslau anknüpfen und vertiefen. Nach Dr. Pirożyński kamen in Laufe der Jahre sehr viele polnische Gelehrte nach Wolfenbüttel.”

Efektom trwałej i intensywnej współpracy stało się po latach opublikowanie (1992-1994) w kilku woluminach przez oficynę K.G. Saura katalogu tamtejszych druków polskich i Polski dotyczących (*Polnische Drucke und Polonica 1501-1700*) przygotowanego przez krakowskich bibliotekarzy, M. Gołuszkę i M. Malickiego, z wprowadzeniem P. Raabego i obszerną przedmową patronującego temu przedsięwzięciu dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, doc. J. Pirożyńskiego. Przypomnił on, że Biblioteka Księcia Augusta posiada ponad 10% wszystkich znanych poloników z XVI w. i sytuuje się pod tym względem tuż za kilku największymi księżnicami polskimi. „Intensywność brunszwicko-polskich kontaktów zadziwia także w XVIII w. Tak np. ‘w czasach saskich’ (1697-1733, uwaga moja – M.K.) gazety brunszwickie zawierały znacznie więcej wiadomości na temat Polski niż ówczesna prasa ukazująca się w Lipsku, co jest naprawdę sprawą zaskakującą” (I s. XX). Zwrócił na to uwagę P. Raabe w czerwcu 1988 r. w przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystości nadania mu tytułu doktora *honoris causa* na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Droga Jana Pirożyńskiego do wielkiej nauki była nietypowa, prowadziła bowiem przez zawód bibliotekarza, w trakcie którego w ciągu trzech dziesięcioleci zyskał kolejne stopnie naukowe, by w ostatniej dekadzie życia związać się na stanowisku profesora z Instytutem Historii, oczywiście na swojej Almae Matri. Przyszedł na świat dnia 7 marca 1936 r. w Tarnowie, po studiach historycznych został zatrudniony na macierzystym uniwersytecie, ale nie – co byłoby optymalne – na etacie naukowym, lecz w Bibliotece Jagiellońskiej. I tam jednak etat znalazł się nie od razu, stąd przez pierwsze kilka miesięcy pracował w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa. Od 1964 r. w Oddziale Starych Druków pracował nad *Katalogiem poloników XVI w.* tej księżnicy, przez sześć lat był jego kierownikiem (1972-1978), a następnie wicedyrektorem do spraw wydawniczych i zbiorów specjalnych, z którego to stanowiska awansował – drogą wyboru przez pracowników w burzliwym okresie przemian politycznych w kraju (1 X 1981) na dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej. Sprawował je przez 12 lat, do 30 IV 1993 r., by po tej dacie całkowicie poświęcić się pracy naukowej jako kierownik Pracowni Historii Dawnej Książki w Instytucie Historii UJ. Zajmował już wówczas – od lutego 1992 r. – stanowisko profesora UJ (docentem był od 1 V 1988 r.), tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymał od prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 29 V 1996 r.

W Bibliotece Jagiellońskiej łączył pracę nad naukowym opracowaniem zbiorów z własnymi badaniami, przy czym oba te nurty dotyczyły okresu staropolskiego, głównie XVI w. W 1968 r. badania nad ówczesnym parlamentaryzmem uwieńczył doktoratem, który ukazał się drukiem dopiero po czterech latach, i to w minimalnym nakładzie, małą trudno czytelną ówczesną poligrafią, jest więc dziś trudno dostępny (*Sejm warszawski roku 1570*. Kraków 1972). To samo można powiedzieć o formie edytorskiej rozprawy habilitacyjnej, zatytułowanej *Księżna brunszwicka Zofia Jagiellonka (1522-1575) i jej biblioteka. Studium z dziejów kultury* (Kraków 1986), której nakład wynosił zaledwie 250 egzemplarzy, a sam zainteresowany po latach skomentował, iż owa edycja „odzwierciedla ówczesne mniej niż skromne możliwości wydawnicze Uniwersytetu oraz z dzisiejszego punktu widzenia wręcz zawstydzająco niski poziom znacznej części polskiej poligrafii”.

Ale dziś nikt już nie musi korzystać z tej edycji. Autor bowiem kontynuował badania nad tematem, w sumie poświęcił mu – jak sam stwierdził – dwadzieścia pięć lat, publikował kolejne rozprawki w Polsce i w Niemczech, przede wszystkim na łamach rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”. W 1992 r. ukazała się nowa, znacznie poszerzona wersja dzieła w starannej szacie graficznej nakładem *HAB – Die Herzogin Sophie von Braunschweig-Wolfenbüttel aus dem Hause der Jagiellonen (1522-1575) und ihre Bibliothek. Ein Beitrag zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen in der Renaissancezeit* (Wiesbaden 1992) w serii „Wolensbütteler Schriften zur Geschichte des Buchwesens”. Tym razem jednak na przeszkodzie w jej dotarciu do polskiego czytelnika, jeśli marginesowo ocenić barierę językową, stała się wysoka cena, stąd dzieło nie trafiło nawet do niektórych

większych bibliotek. Toteż w pełni uzasadniona była decyzja Polskiej Akademii Umiejętności o nowym – tym razem starannym – wydaniu: *Zofia Jagiellonka (1522-1575) i jej księgozbiór** (Kraków 2004) ukazała się na krótko przed śmiercią Autora jako tom 102 ogólnego zbioru, w serii Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Edycja liczy 339 stron druku, jest w stosunku do poprzedniej znacznie poszerzona, niektóre jej części zostały napisane od nowa. Los sprawił, że jest to ostatnie dzieło krakowskiego Uczzonego.

Pozostawił po sobie dobre wspomnienia u tych, którzy go znali „z oddali” (podpisany do nich należał, śladem są rzadkie spotkania – ostatnie na wspomnianej konferencji *Die Reiche Mittel- und Osteuropas. Mechanismen der Integration und Unterwerfung 16.-20. Jahrhundert*, podczas której z hartem znosił trudy całodziennych posiedzeń; listy i dedykacje w przesyłanych z Krakowa do Poznania lub wręczanych bezpośrednio dziełach), a zwłaszcza przez wiele lat współpracowali. Siedząca przy sąsiednim biurku w Dziale Starych Druków Maria Ptak-Korbel tak napisała o koledze, a potem szefie:

„Budził szacunek i zaufanie (jako dyrektor BJ – uwaga M.K.) dając poczucie bezpieczeństwa... Nieliczni wiedzą jednak, iż przyjął ten zaszczyt wbrew swoim planom osobistym i, jak sam to określał, ‘właściwie mimo woli’. Oglądając się wstecz, mówimy w Bibliotece, że swój egzamin z odwagi cywilnej i prawości zdał wtedy na celująco... Sprawdził się jako człowiek mądry, wrażliwy i delikatny. Umiał cierpliwie słuchać, dobrze mediować, a decydować z rozwagą i namysłem”.

Szef i jeden z poprzedników na funkcji dyrektora, prof. Władysław Andrzej Serczyk, w literackim wspomnieniu pisał o przedwczesnym odejściu: „Pewnie był Panu Bogu potrzebny znakomity bibliotekarz, bo tylko taki rozeznac się mógł w niebiańskiej librarii, zapewne pełnej dzieł ciekawych, ale niezmiernie zabałaganionej, jak to zazwyczaj bywa tam, gdzie gospodarz ma wiele innych ważnych spraw do dopilnowania i załatwienia.” I wylicza zasługi dla ziemskiej, Jagiellońskiej Książnicy: odnowienie kontaktów ze znakomitymi bibliotekami niemieckimi, nowoczesną technologię konserwacji starych druków i rękopisów, zbratanie z *Herzog August Bibliothek* (współpraca z Fundacją Volkswagen w Hanowerze, uczelniami RFN – zwłaszcza Uniwersytetem Ruhry w Bochum) i utworzenie tam drogi całym zastępom sywendystów. Za jego czasów trwała komputeryzacja zbiorów i rozbudowa nowoczesnej w swoim czasie (zbudowana pod koniec okresu międzywojennego) Biblioteki Jagiellońskiej, w której wyczerpały się rezerwy magazynowe.

Dzięki systematycznej pracy wzbogacał swój dorobek twórczy (w sposób nietypowy dla ogółu bibliotekarzy, był po prostu pracującym wśród nich badaczem wielkiego formatu). Do początków 1996 r. bibliografia jego prac obejmowała 126 pozycji. Wtedy to otrzymał na 60-lecie urodzin i 35-lecie pracy twórczej księgę pamiątkową w postaci obszernego, niemal 400-stronicowego rocznika XLVI „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej”. Tam też odbyła się uroczystość jubileuszowa wiosną roku następnego, choć od kilku lat był już profesorem w Instytucie Historii Almae Matris Jagellonicae.

Pozostawił dorobek trwały w postaci licznych rozpraw, ale przede wszystkim prac dokumentacyjnych: wspomniane katalogi druków BJ z XVI w. oraz Poloników z *HAB* wzbogaciły przygotowane pod jego redakcją dwa dotyczące Małopolski tomy z fundamentalnej serii *Drukarze dawnej Polski*. Ale na pierwszym miejscu należy wymienić syntezę dotyczące początków drukarstwa i obiegu informacji w XVI-wiecznej Europie. Pierwsza z nich, ogłoszona przed 10 laty, spotkała się z szerokim zainteresowaniem, czego dowodem są liczne recenzje, które zwracają uwagę na mistrzostwo konstrukcyjne i szerokie ujęcie tematu z wykorzystaniem bogatej podstawy źródłowej. Nosi ona tytuł: *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1587* (Kraków 1995, s. 361) i ukazała się nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, który staranną szatą zewnętrzną zrekompensował Autorowi niedostatki poprzednich jego książek (doktorskiej i habilitacyjnej).

Już recenzenci wydawniczy zwrócili uwagę na niezwykley charakter dzieła, które umiejętnie połączyło elementy syntezy z analizą konkretnego źródła, co pozwoliło wesprzeć wiele stwierdzeń

* Zobacz omówienie książki w niniejszym „Przeglądzie Zachodnim” s. 255-257.

z części ogólnej. Jest to pierwsza na gruncie polskim gruntowna i całościowa rozprawa dotycząca obiegu informacji na starym kontynencie w burzliwym XVI stuleciu. Część syntetyczna, której nagłówki pokrywa się z pierwszym członem tytułu, analizuje rolę ówczesnych środków przekazu (druki urzędowe i informacja oficjalna, korespondencja, gazety pisane, drukowane gazety ulotne, ilustrowany druk ulotny jako nośnik informacji), czynniki sprzyjające sprawnemu przepływowi informacji oraz przeszkody hamujące ich rozpowszechnianie, mechanizmy działania, by ukazać polskie realia. Imponująca jest dokumentacja: literatura przedmiotu oraz wielojęzyczna (głównie z niemieckiego, ale także francuskiego, angielskiego, włoskiego i hiszpańskiego obszaru językowego) podstawa źródłowa. Autor przede wszystkim przeprowadził pracochłonną kwerendę w Oddziale Rękopisów Centralnej Biblioteki w Zurychu, gdzie znajduje się 25 ogromnych tomów kolekcji tamtejszego kalwińskiego pastora (pełnił funkcję od 1542 do 1588 r.), który nie zapisał się niczym innym, jak tylko ...gromadzeniem przez ponad ćwierć wieku materiałów informacyjnych na temat – nie tylko – kontynentu. Część II dzieła jest poświęcona jemu oraz owemu przedsięwzięciu, część III – zawartym w nim polonikom, w IV zestawiono w układzie chronologicznym ich katalog. Z lektury dzieła, w którym źródło stworzone przez sumiennego dokumentalistę stało się pretekstem do gruntownych uogólnień, jeden z recenzentów (Andrzej Wyczański, *OiRwP* 40, 1996, s. 146) wyprowadził wniosek, że

„człowiek Odrodzenia był osobnikiem ciekawym, którego interesował świat i bliższy i daleki, nieznan (...). Oczywiście owa ciekawość świata oznaczała chęć uzyskania informacji, nawet zapłacenia za nią, co nam tłumaczy powstanie i upowszechnianie się gazet ulotnych (...) Pisanie listów, tych trwałych i pierwotnych nośników informacji, nabrało rozpędu dzięki humanistom, którzy wyżywali się w sztuce słowa pisanego, a list stanowił rodzaj pisarstwa najbardziej masowo uprawianego przez humanistów, a za ich przykładem przez innych wykształconych ludzi. Można więc całą tę epokę scharakteryzować jako dobę epistolografii, skoro spuścizna niejednego z tych ludzi sięga tysięcy, a nawet kilkunastu tysięcy listów.”

Kolejne dzieło Pirożyńskiego to *Johannes Gutenberg i początki ery druku* (Warszawa 2002), synteza nie tylko wiedzy o pierwszym wielkim drukarzu i jego „życiu po życiu”, ale o kulturze poligraficznej schyłku wieków średnich i czasów Odrodzenia. Z tymże nazwiskiem wiąże się ostatnia praca Wielkiego Bibliotekarza, a mianowicie współdział (obok Janusza Tondela i Tadeusza Serockiego) w *Komentarzu do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga* (Pelplin 2004), gdzie opracował rozdziały o stanie badań nad drukarzem i jego Biblią oraz o polskich echach wynalazku druku. *Komentarz* powstał w związku z reprintem sławnego dzieła, którego drogocenny egzemplarz został przekazany przez firmę Mercator dnia 28 października 2004 r. Bibliotece Jagiellońskiej. Wykład na temat dzieła miał wygłosić Jan Pirożyński, toteż obecni uczcili minutą ciszy pamięć zmarłego trzy tygodnie wcześniej Historyka.

W jego spuściznie pozostały, obok prac autorskich, dzieła zbiorowe, które inspirował i redagował, jak *Der polnische Humanismus und die europäischen Sodalitäten. Akten des polnisch-deutschen Symposions vom 15. – 19. Mai 1996* (Wiesbaden 1997), księgi pamiątkowe ku czci Paula Raabego (*Studien zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen vom Mittelalter bis zum 19. Jahrhundert* (Kraków 1994) i dr Sabine Solf (*Beiträge der polnischen Stipendiaten der Herzog August Bibliothek zur Philosophie, Geschichte und Philologie* (Kraków 1994) z Wolfenbüttel. Czekają zaś na publikację plon polsko-niemieckiej konferencji z września 2004 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim (*Die Reiche Mittel- und Osteuropas*), którą to pozycję organizatorzy – z inicjatywy przedstawicieli Uniwersytetu Eberharda Karola w Tybindze – postanowili poświęcić pamięci jej krakowskiego animatora.

Marceli Kosman